

Zbigniew Filipiak

Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń

Recenzja książki dr Anny
Klimaszewskiej: *Code de commerce –
Francuski kodeks handlowy z 1807 r.*,
wyd. Arche s.c., Gdańsk 2011

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/SIT.2013.012>

Autorka podjęła się niełatwego zadania ujęcia w postaci monografii jednej z ważniejszych kodyfikacji XIX wieku – napoleońskiego kodeksu handlowego. Tak wytyczony temat opracowania wymagał nie tylko przedstawienia samych rozwiązań danego aktu, ale również opisu uprzedniego stanu prawnego, a także losów regulacji i wpływu, jaki wywarła na świecie. Stąd Anna Klimaszewska podzieliła swą publikację na trzy rozdziały: „Korzenie *Code de commerce*”, „Kodeks handlowy Napoleona” oraz „Znaczenie *Code de commerce* na świecie”.

Budzącym podziw plonem napoleońskiej Francji było skodyfikowanie prawa sądowego. Wydano aż pięć kodeksów: Kodeks cywilny (1804, zwany później Kodeksem Napoleona), Kodeks postępowania cywilnego (1806), Kodeks handlowy (1807), Kodeks postępowania karnego (1808) oraz materialny Kodeks karny (1810). Tworzące je komisje miały na względzie zarówno instytucje sprawdzone w praktyce poprzedniej epoki, jak i wyzwania nowych czasów koncentrujące się na uwypuklaniu praw podmiotowych jednostek.

Code de commerce nie był dziełem równie doskonałym co *Code civil*, wszelako recypowany¹ w Księstwie Warszawskim (1809) pozostał w mocy w Królestwie Polskim² i dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zastąpiono go kilkoma rodzimymi aktami regulującymi stosunki handlowe, wydawanymi w latach 1919–1936, w tym Kodeksem handlowym z 1933 roku.

Recenzowana monografia budzi tym większe zainteresowanie, że mimo długotrwałego obowiązywania *Code de commerce* na ziemiach polskich oraz jego wpływu na wykształcenie się rodzimej doktryny prawa handlowego, nie znajdujemy w polskiej literaturze wielu całościowych opracowań na ten temat.

We wstępie do pracy podkreślono, iż prawo handlowe, mimo swych korzeni sięgających starożytności (zwyczaje Fenicjan, Kartagińczyków, Greków), faktycznie zaczęło się rozwijać w średniowieczu, na skutek intensyfikacji międzynarodowej wymiany handlowej oraz działalności podmiotów, takich jak Liga Lombardzka, Związek Reński (z 1658 roku) czy też Hanza. *Ius mercatorum* stało się dziedziną prawa wpisaną w feudalny system społeczny, którego częścią była klasa kupców. Miało jednocześnie nadal postać prawa zwyczajowego, zaś pierwsze próby unifikacji zwyczajów poczyniono w ojczyźnie *Code de commerce* – Francji.

W pracy opisano zatem zwięźle kolejne zbiory zwyczajowych norm prawa handlowego – *Rôles d'Oléron* (spis zwyczajów kupców morskich z wyspy Oléron transportujących wino z zachodu Francji pochodzący z XIII wieku); *Libre del Consolat de Mar* – zbiór prawa powstały prawdopodobnie w XIV wieku w Katalonii, stosowany przez wieki dobrowolnie przez pokolenia kupców i żeglarzy różnych nacji; *Guidon de la mer* – kompilacja powstała we Francji przed 1607 rokiem, poświęcona głównie prawu ubezpieczeń; a w końcu miejsce poświęcono dwóm dziełom epoki Ludwika XIV i Jeana Bab-

¹ *Code de commerce* był recypowany w wielu krajach bądź w sposób znaczący oddziaływał na prawo handlowe na kontynentach Europy, Ameryki Północnej i Południowej, Afryki i Azji.

² Francuski kodeks handlowy utrzymano również w Rzeczypospolitej Krakowskiej, nie poddając go nowelizacjom, a jedynie kilku uzupełnieniom. Zniesiony w roku 1863, tj. długo po upadku Wolnego Miasta, ustąpił miejsca austriackiej kodyfikacji z 1862 roku.

tiste'a Colberta, będącym już zbiorami o charakterze oficjalnym, potwierdzonymi autorytetem władzy państwowej – *Ordonnance du commerce* (1673, zwany „Kodeksem Savary’ego”) oraz *Ordonnance de la marine* (1681) – uznawany za najdoskonalszy efekt owych prac legislacyjnych, mający przemożny wpływ na rozwój prawa morskiego w aspekcie globalnym.

„Kodeks Savary’ego” pomimo że uporządkował zróżnicowane francuskie normy prawa handlowego, miał wiele wad, co wiązało się m.in. z relatywnie krótkim tekstem, skutkującym lukami, brakiem kontaktu autora z łacińskim zapleczem doktrynalnym, co zaowocowało nieuwzględnieniem pojęć abstrakcyjnych i generalnych, czy też konotacjami politycznymi (nieumieszczenie instytucji pożyczki na procent z uwagi na relacje Francji z papieżem). Stąd w 1700 roku utworzono Radę Handlową (*Conseil de commerce*), która miała przygotować nowy ordonans. Dwa etapy prac tego ciała nad reformą (1700–1715 oraz od roku 1748) nie powiodły się. Przychylnie stanowisko Ludwika XVI zaowocowało z kolei powstaniem w 1778 roku komisji pod kierownictwem Hue de Miromesnila. Projekt nazwany od jego imienia okazał się jednak nieznacznie poprawioną wersją *Ordonnance du commerce* i nie został zaakceptowany przez rząd. Jednakowoż stanowił on później istotny punkt odniesienia dla twórców *Code de commerce*, a jeden z odważniejszych postulatów komisji Miromesnila (wyrażonych przez nią już po odrzuceniu pierwotnej wersji projektu) został wykorzystany w kodeksie handlowym. Chodziło mianowicie o całkowite odcięcie spraw handlowych od sądownictwa cywilnego. Odrębny pion sądownictwa w sprawach handlowych (*jurisdiction commerciale*) w kodeksie uregulowano w postaci trybunałów handlowych i sądów arbitrażowych. Przykładowo trybunały handlowe były właściwe w postępowaniu upadłościowym, co m.in. postulowała komisja Miromesnila. Autorka podkreśla jednak, że – generalnie rzecz biorąc – koncepcja ta miała wielowiekową tradycję, zaś w czasie obowiązywania *Ordonnance de commerce* funkcjonowała odrębna jurysdykcja konsularna w sprawach handlowych.

Code de commerce przygotowała komisja powstała w 1801 roku, kierowana przez sędziego paryskiego trybunału apelacyjnego Philippe-Josepha Gorneau. Pierwotna wersja projektu powstała już

w końcu tegoż roku. Ustawa weszła w życie jednak dopiero z dniem 1 stycznia 1808 roku, do czego doprowadziły m.in. spory między komisją, promującą rozwiązania nowatorskie, a rządem, który oczekiwał większego bazowania na spuściźnie prawa handlowego z okresu przedrewolucyjnego.

Bardzo interesującym elementem recenzowanej pracy są refleksje autorki wynikłe z porównania dwóch dzieł napoleońskiej legislacji – kodeksu cywilnego i kodeksu handlowego. Pierwotna koncepcja stworzenia nowego prawa handlowego, którego głównym orędownikiem był członek komisji, Vital Roux, oraz zsynchronizowania go z powstającym *Code civil* została w praktyce unicestwiona przez noty ministerialne, żądające działań szybkich i opartych nade wszystko na wcześniejszym projekcie Miromesnila. W efekcie prace nad obiema kodyfikacjami pozostały w pewnej izolacji. Na dodatek pochłonięciem Rady Stanu pracami nad kodeksem cywilnym zaowocowało odłożeniem rozpatrzenia projektu Gorneau. Dopiero kryzys ekonomiczny skłonił Napoleona do nakazania wznowienia prac w listopadzie 1806 roku. Bonaparte sam je nadzorował. Wymóg szybkości, jaki narzucono wówczas Radzie Stanu, odbił się zresztą na finalnym dziele. Podobnie klasa prawników, która napisała projekt kodeksu handlowego, odbiegała od poziomu jurystów, takich jak Jean-Étienne-Marie Portalis czy Jean-Jacques Cambacérès, co podkreśla autorka.

Oba dzieła były efektem kompromisu pomiędzy wizjami stworzenia kodeksu *ex nihilo*, oddającego przełomowość epoki, a potrzebą utrzymania zasad prawnych, ugruntowanych i sprawdzonych w praktyce w poprzedniej epoce. Kodeks handlowy realizował to jednak w formie krańcowo wadliwej – z jednej strony nie zawierał żadnych generalnych odniesień do prawa zwyczajowego, zaś z drugiej korzystał „z dorobku *ancien régime*’u w najgorszej, jednak wyinkowej formie, która sprowadzała się w zasadzie do przepisywania wybranych artykułów, zamiast kształtowania norm ogólnych” – jak pisze Klimaszewska. Natomiast motorem rozwoju prawa handlowego od wieków była praktyka zawierająca się w zwyczajach. Efektem tego błędu była niespójność obu kodeksów w tej mierze. *Code civil* zawierał bowiem bezpośrednie odniesienia do prawa zwyczajowego, zwłaszcza w zakresie kontraktów. Radykalny legalizm kodeksu han-

dlowego, niejako odpowiadający marzeniu prawodawców Wielkiej Rewolucji Francuskiej o stworzeniu norm kompletnych, stosowanych przez sędziów niemal automatycznie, nie miał szans na utrzymanie się w praktyce. Powstałe trybunały handlowe zaczęły utrzymywać zwyczaje w kwestiach, które nie zostały skodyfikowane (a było ich niemało). Ostatecznie 13 grudnia 1811 roku Rada Stanu uznała, iż sądy w obliczu milczenia prawa miały opierać swe orzecznictwo na „prawie powszechnym i zwyczajach handlowych”, co korespondowało z duchem i literą kodeksu cywilnego (choćby z art. 1135 Kodeksu Napoleona dającym sędziemu prawo do oceniania zamiarów stron umowy również według zasad słuszności i zwyczaju).

Pomimo wspomnianej izolacji prac nad obiema kodyfikacjami, kodeks handlowy miał stać się uzupełnieniem systemu prawa cywilnego wytyczonego przez Kodeks Napoleona. Artykuł 1107 *Code civil*, stanowiący, iż przepisy szczególne poświęcone transakcjom handlowym być miały ustanowione przez prawa „ściągające się do handlu”, który był tłumaczony przez jednego z członków komisji przygotowującej KN (François Denis Tronchet), jako założenie o generalnym niestosowaniu kodyfikacji cywilnej do spraw handlowych, w istocie miał znaczenie jedynie co do zastosowanej techniki prawodawczej. Autorka podkreśla, że nawet pobieżna analiza *Code de commerce* przekonuje o ścisłej zależności prawa handlowego od prawa cywilnego. Dowodem tego jest choćby brak regulacji umów handlowych czy sprzedaży w kodeksie handlowym. Miano zatem stosować w tej mierze przepisy kodeksu cywilnego, który zresztą w wielu miejscach dotyczył kwestii związanych z prawem handlowym.

Dyskusyjną kwestią stało się z czasem włączenie do kodeksu handlowego przepisów prawa morskiego. Wynikło to z historycznych związków między tymi dziedzinami, a w szczególności ze wspólnego korzenia, jakim było wytyczanie odpowiedniej linii polityki państwa zabiegającego o dobrobyt. Klimaszewska przywołuje też pogląd, iż twórcy *Code de commerce*, chcąc podwyższyć poziom dzieła, zdecydowali się wchłonąć doń przepisy prawa morskiego, oparte na znakomitym *Ordonnance de la marine* (księga II kodeksu handlowego). Z biegiem lat poddawano to coraz intensywniejszej krytyce. Pojawiały się uzasadnione sądy, według których prawo morskie ma więcej związków z prawem cywilnym niż handlowym (przykładowo

instytucja własności statku). Dodatkowo podkreślano, iż regulacje stosunku pracy marynarzy czy awarii wspólnej, czy pomocy na morzu wymagały wyodrębnienia prawa morskiego z prawa handlowego. Prawo morskie w drugiej połowie XIX wieku zaczęło być regulowane odrębnymi dekretami i ustawami. Natomiast w XX wieku Francja przystąpiła do procesu internacjonalizacji prawa morskiego, przyjmując w tej mierze normy międzynarodowe. W rezultacie stopniowo usuwano z kodeksu handlowego przepisy odnoszące się do prawa morskiego. Nowy kodeks handlowy z 2000 roku (*Nouveau code de commerce*) utwierdził odrębność dziedzin prawa handlowego i prawa morskiego we Francji.

Code de commerce spotkał się szybko z dużą krytyką w kraju. Prócz wspomnianych zarzutów wypominano mu wiele luk instytucjonalnych, takich jak brak przepisów dotyczących bankowości czy przedsiębiorstw handlowych. Twierdzono, iż część norm była potraktowana w sposób niewystarczający (np. organizacja giełd), inne zaś zbyt konserwatywnie (choćby spółki akcyjne). W praktyce duża część przepisów nie była w ogóle stosowana w praktyce. Na dodatek postępująca rewolucja przemysłowa oznaczała konieczność regulacji zupełnie nowych instytucji. Poskutkowało to procesem „dekodyfikacji prawa handlowego” we Francji – zainicjowanym zastąpieniem księgi III poświęconej postępowaniu upadłościowemu odrębną ustawą (1838). Od tej pory cały szereg zagadnień prawa handlowego zaczął być regulowany przed ustawodawstwem pozakodeksowe – choćby prawo spółek czy przedsiębiorstw handlowych. Klimaszewska zaznacza, że choć formalnie kodeks obowiązywał do 2000 roku, był od dziesiątek lat dziełem „martwym”.

Autorka nie poprzestaje wszelako na wyliczaniu błędów twórców kodeksu handlowego (co swoją drogą przez lata doczekało się obfitej literatury), doceniając osiągnięcia tej kodyfikacji. Niewątpliwie naczelną rolę miało tu rozszerzenie – ujmowanego wcześniej subiektywnie – prawa handlowego. Dawne „zawodowe prawo kupieckie” stało się prawem regulującym czynności zakwalifikowane ze swej istoty jako handlowe, niezależnie od związku ze statusem podmiotu działającego. Dowodził tego art. 1 kodyfikacji, stanowiący, iż handlującymi mieli być ci wszyscy, którzy dokonywali czynności handlowych (*actes de commerce*), traktujący to jako „zwykłe swe

zatrudnienie”. Była to realizacja postulatów liberalnych, odcinających się od wizji prawa handlowego jako zbioru norm korporacyjnych³. Uwolnienie handlu, do którego doszło w praktyce na skutek Wielkiej Rewolucji Francuskiej, zostało utwierdzone. Jednocześnie udało się w tej mierze uzyskać balans między hasłami uwolnienia prawa z okowów feudalizmu a wymogami państwa prawa. Kupcem praktycznie mógł zostać niemal każdy Francuz (choć ustawa zawierała w tej mierze pewne wyjątki), który spełniał warunki art. 1 i dodatkowo spełnił wymóg administracyjnej rejestracji. Brak patentu skutkował zakazem prowadzenia czynności handlowych związanych z prowadzoną działalnością zawodową. Karą była grzywna (500 franków). Wadą przyjętego systemu był fakt, iż *actes de commerce* nie doczekały się definicji legalnej. Enumeratywna lista czynności handlowych zawarta w przepisach księgi IV, dotyczących trybunałów handlowych, nie była ani usystematyzowana, ani pełna.

Należy podkreślić, iż Klimaszewska odcina się od panującego w literaturze polskiej poglądu, iż kodeks handlowy został w całości oparty na przedmiotowej (obiektywnej) koncepcji prawa handlowego. Co prawda, bazując na zasadzie wytyczonej przez art. 1, za czynności handlowe bezwzględne (*absolutus*) uznawano zarówno czynności handlowe z natury (np. zakup towarów), jak i czynności handlowe ze względu na formę (np. weksel trasowany). Istniała jednak również kategoria czynności handlowych względnych (*relatifs*), których charakter zależał od statusu wykonujących je osób. Na mocy art. 632 były to wszelkie zobowiązania między „negocjantami, kupcami i bankierami”. Dzięki temu charakter handlowy uzyskiwały wszelkie akty, kontrakty, *quasi*-kontrakty, delikty, czy *quasi*-delikty (np. nieuczciwa konkurencja) dokonywane przez przedsiębiorców w ramach ich działalności handlowej. Akty takie, które nie były *actes de commerce* ani ze względu na formę, ani naturę, autorka nazywa „jedynie pozostającymi w związku z handlem”. Statuowała je tzw. teoria akcesoryjności. Jeśli taką czynność podejmował przed-

³ Autorka zaznacza jednak, że ta „rewolucyjna” koncepcja nie była nowa. Sam J.-B. Colbert był gorącym zwolennikiem otwarcia handlu na szersze grono Francuzów, czego jednak nie udało mu się zrealizować.

siębiorca i osoba nim niebędąca, czynność miała charakter mieszany – stosowano do niej odpowiednio normy prawa handlowego i cywilnego. Przyjęcie przez kodeks handlowy systemu mieszanego zostało tu uznane za rozwiązanie unikalne i odpowiadające potrzebom rynku. Autorka jawi się jako przeciwniczka koncepcji jedynie podmiotowo ujętego prawa handlowego, zaś przedmiotowe elementy zawarte we francuskim kodeksie handlowym uznaje jako element rozszerzający i rozwijający interesującą ją dziedzinę prawa. Kompromisową koncepcję przedmiotowo-podmiotową traktuje przy tym jako dowód na chęć równoważenia interesów osób biorących udział w obrocie, a w szczególności „moralne przesłanie dla przedsiębiorców”.

Zasada wolności w obrocie przyjęta przez kodeks handlowy doznawała pewnych ograniczeń formalnych, np. możliwość zawarcia umowy spółki akcyjnej była uzależniona od akredytacji rządowej. Realizowała się przez to kolejna z zasad kodyfikacji – bezpieczeństwa w obrocie. W dużej mierze korzystano w tej mierze z prawa przedrewolucyjnego, wymagając dla części czynności określonej formy. Miało to być lekiem na niestabilność rynku wywołaną przez społeczne i gospodarcze przemiany, jakie wprowadziła Wielka Rewolucja Francuska. Swoją drogą to właśnie wielka liczba bankructw i generalny kryzys zmusił rządzących do intensyfikacji prac nad kodeksem. Co ciekawe, samo prawo upadłościowe ujęto w sposób stosunkowo nowatorski, a regulacje w tej mierze wielu uznawało za zbyt łagodne, „sprzyjające nieuczciwości”.

W opisywanej pracy nie zabrakło analizy poszczególnych instytucji *Code de commerce*, poświęconych kwestiom takim jak spółki handlowe, papiery wartościowe, czynnościom związanym z handlem morskim (np. umowa czarteryjna), prawu upadłościowemu, a w końcu jurysdykcji w sprawach handlowych. Wspomniany już rozdział III opisuje znaczenie kodeksu na świecie. Autorka podeszła do tej kwestii dogłębnie, opisując nie tylko przypadki całościowego przejścia ustawy przez ustawodawstwa innych krajów oraz silne naśladownictwo kodeksu, ale również ogólną inspirację, a nawet dalekie i niewielkie wpływy. W związku z tym podzieliła materię na podrozdziały traktujące o znaczeniu kodeksu w Europie, Afryce, Ameryce Północnej i Południowej, a wreszcie Azji. Różne były po-

wody i wymiar recepcji. Względy polityczne zakładały dosłowne przejście (jak w Księstwie Warszawskim czy koloniach z Algierią na czele), zaś raczej wzorowania się na ustawach krajów o wyższym poziomie legislacyjnym generowały recepcję częściową (choćby przykład Japonii, gdzie kodeks handlowy zredagował Karl Friedrich Hermann Roesler, adaptując m.in. systematykę *Code de commerce*). Początkowy dość silny oddźwięk dzieła był spowodowany sukcesami politycznymi Napoleona, siłą kultury i języka francuskiego, a nade wszystko faktem, że była to pierwsza tego typu kodyfikacja na świecie. W większości krajów zauważano jednak szybko braki ustawy i dokonywano koniecznych zmian. W procesie recepcji wzorowano się zresztą często już na zdobyczach francuskiej „dekodyfikacji”. Siłę ukazywało również przywiązanie do norm zwyczajowych stosowanych w praktyce (choćaby w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim). Ostatecznym „ciosem” okazała się niemiecka koncepcja prawa handlowego zawarta w HGB z 1897 roku, adoptowana przez wiele państw, m.in. głównie na niej oparto prace nad kodeksem handlowym w II RP. W tym miejscu warto zaznaczyć, że fragmenty pracy poświęcone recepcji francuskiego prawa handlowego na ziemiach polskich zasługiwały na wyodrębnienie w postaci osobnego podrozdziału.

Praca Klimaszewskiej, stanowiąca rozszerzoną wersję doktorskiej dysertacji autorki, imponuje szerokim i głębokim podejściem do problematyki, opartym na bogatych źródłach archiwalnych oraz obfitej literaturze, w tym również najnowszych opracowaniach. Artur Korobowicz w swej recenzji wydawniczej podkreślił, iż mamy do czynienia z pierwszym w polskim powojennym piśmiennictwie prawno-historycznym opracowaniem tego problemu badawczego. W efekcie ta mniej udana część napoleońskiego „pomnika prawa” została przedstawiona interesująco. Praca autorki była tym cięższa z uwagi na konieczność dokonywania tłumaczeń oraz analizy od podstaw większości opisywanych aktów prawnych. Atrakcyjności dzieła dopełniają trzy aneksy – tabela konkordacyjna wskazująca pochodzenie poszczególnych artykułów *Code de commerce* (czy stanowiły przeniesienie przepisów obowiązujących w czasach przedrewolucyjnych, czy też były innowacją); przepisy wprowadzające francuski kodeks handlowy w Księstwie Warszawskim (dekrety

z 1809 roku i 1810 roku); a wreszcie autorskie tłumaczenie *Ordonnance du commerce* dokonane wraz z W. J. Mosakowskim. Nie do przecenienia jest harmonijny układ i jakość językowa pracy, dzięki czemu ta niełatwa tematyka ma szansę na odbiór nie tylko wśród grona prawników i historyków, ale chociażby studentów tychże dziedzin nauk.